

Autoreferat

1. Imiona i nazwisko: Lilianna Barbara Wdowiak

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe:

1980: tytuł **magistra** historii

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Szczecinie

Praca magisterska: *Przyczyny upadku państwa Inków*, promotor: prof. dr hab. Zofia Kulejewska

1992: stopień **doktora** nauk humanistycznych

Instytut Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk

rozprawa: *Zdobywanie stopnia doktora medycyny jako kryterium aktywności naukowej polskiego środowiska medycznego*

promotor: prof. dr hab. Tadeusz Brzeziński

recenzenci: doc. dr hab. Andrzej Śródka, doc. dr hab. Ireneusz Białecki, prof. dr hab. Janusz Żarnowski.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:

1980-1982	Muzeum Narodowe w Szczecinie – asystent
1982-1983	Zakład Historii Medycyny i Etyki Lekarskiej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie – asystent
1988-1993	Zakład Historii Medycyny i Etyki Lekarskiej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie – st. asystent, adiunkt
2001-2004	Zakład Pielęgniarstw Klinicznych i Rehabilitacyjnych Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie – adiunkt
2004-2018	Samodzielna Pracownia Edukacji Medycznej Pomorskiej Akademii Medycznej, potem Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie – adiunkt, od 2009 r. st. wykładowca, kierownik Pracowni.

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm. USTAWA z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw)

a) Tytuł osiągnięcia naukowego: **Leczenie chorób i pielęgnacja ciała w lecznictwie ludowym w czasie zaborów na ziemiach polskich w ocenach ówczesnych badaczy**

b) Autor: **Lilianna Wdowiak**

Tytuły publikacji:

1. Lilianna Wdowiak (2009/2010), *Lekarze - folklorysty na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*, „Medycyna Nowożytna”, t. 16, z. 1/2, s. 85-108 - udział własny 100%.

2. Lilianna Wdowiak (2013), *Alkohol - panaceum medycyny ludowej dawnych ziem polskich w XIX stuleciu i na początku XX w. Cz. 1. Ograzka, kolera, czerwonka, laksy, bóleści w dołku, żółtaczką, kolki i suchoty*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, t. 19, nr 3, s. 337-343- udział własny 100%;

Lilianna Wdowiak (2013), *Alkohol - panaceum medycyny ludowej dawnych ziem polskich w XIX stuleciu i na początku XX w. Cz. 2. Pozostałe bolączki*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, t. 19, nr 3, s. 344-350 - udział własny 100%;

3. Lilianna Wdowiak (2013), *«Aby pijakowi wódkę obrzydzić» - medycyna ludowa w walce z pijaństwem na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*, [W:] Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann (red.), *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a człowiek*, Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie, Chełmno, s. 485-518. ISBN: 83-919037-3-7. Udział własny 100%;

4. Lilianna Wdowiak (2013), *Zioła w zwalczaniu ograszki, zwanej też trzęsionką czyli febry na dawnych ziemiach polskich na przełomie wieków XIX i XX*, [W:] Bożena

Płonka-Syroka, Andrzej Syroka, Katarzyna Sudoł (red.), *Leki roślinne w terapii od czasów starożytnych po współczesne. Zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław, s. 167-182. ISBN: 978-83-62563-33-3. Udział własny 100%;

5. Lilianna Wdowiak (2013), *W pogoni za racjonalnym jądrem. Refleksje nad początkami polskich badań etnomedycznych (1800-1939)*, [W:] Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann (red.), *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a człowiek*, Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie, Chełmno, s. 451-483. ISBN: 83-919037-3-7. Udział własny 100%;

6. Lilianna Wdowiak (2014), *Leczenie świerzbu w lecznictwie ludowym na ziemiach polskich w dobie zaborów*, [W:] Bożena Płonka-Syroka, Andrzej Syroka, Katarzyna Sudoł (red.), *Lek roślinny*, t. 3. *Fitoterapia w medycynie klinicznej, w dawnej tradycji leczniczej i we współczesnej kulturze popularnej. Zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Quaestio, Wrocław, s. 75-93. ISBN: 978-83-62571-77-2. Udział własny 100%;

7. Lilianna Wdowiak (2015), *Środki roślinne i inne remedia stosowane w chorobach oczu w lecznictwie ludowym na ziemiach polskich w czasach zaborów*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Andrzej Syroka (red.), *Lek roślinny*, t. 4. *Produkty pochodzenia roślinnego w lecznictwie, dietetyce, kosmetyce, ekonomice i kulturze popularnej*, Wydawnictwo Quaestio, Wrocław, s. 117-130. ISBN: 978-83-62571-88-8. Udział własny 100%;

8. Lilianna Wdowiak (2016), *Miód jako uniwersalne lekarstwo ludności wiejskiej na dawnych ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*, [W:] Walentyna Korpalska, Wojciech Ślusarczyk (red.), *Historia panaceum. Między marzeniem a oszustwem*, Collegium Medicum im. L. Rydygiera, Bydgoszcz, s. 99-120. ISBN: 978-83-943177-2-0. Udział własny 100%;

9. Lilianna Wdowiak (2016), *Ludowe analgetyki stosowane przy porodzie i w czasie połogu na ziemiach polskich w dobie zaborów w opiniach ówczesnych badaczy kultury*

ludowej, [W:] Aleksandra Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet. Wstęp do badań*, Quaestio, Wrocław, s. 149-173. ISBN: 978-83-62571-95-6. Udział własny 100%.

10. Lilianna Wdowiak (2016), *Środki odzwierzęce na tle innych lekarstw w leczeniu konwulsji. Wyraz bezradności terapeutycznej w lecznictwie ludowym ziem polskich pod zaborami*, [W:] Lilianna Wdowiak, Bożena Płonka-Syroka, Andrzej Syroka (red.), *Leki i choroby odzwierzęce*, t. 1, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław, s. 97-113. ISBN: 978-83-62563-54-8. Udział własny 100%;

11. Lilianna Wdowiak (2016), *Darcie w kościach, czyli gościec. Ludowe remedia z doby zaborów w opiniach polskich folklorystów*, [W:] Bożena Płonka-Syroka, Andrzej Syroka (red.), *Lek roślinny*, t. 5. *Rośliny jako podstawa racjonalnej diety oraz źródło leków*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław, s. 77-92. ISBN: 97883-62563-55-5. Udział własny 100%;

12. Lilianna Wdowiak (2016), *Ukryte skarby, formułkami magicznymi przystrojone? Lecznictwo ludowe w oglądzie inteligencji w czasach zaborów*, „Medycyna Nowożytna”, t. 22, z. 2, s. 87-108 - udział własny 100%;

13. Lilianna Wdowiak (2017), *Apotropaiczna i lecznicza moc święcenia w praktykach ludności wiejskiej na ziemiach polskich w XIX stuleciu i pierwszej połowie XX wieku*, [W:] Bożena Płonka-Syroka, Mateusz Dąsał (red.), *Medycyna i Religia*, t. 1, DiG, Warszawa, s. 151-174. ISBN: 978-83-7181-999-5. Udział własny 100%;

14. Lilianna Wdowiak (2018), *Dziewki czarowne. Ludowe kosmetyki, pielęgnacja ciała i higiena na dawnych ziemiach polskich w opiniach badaczy z XIX i początków XX stulecia*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław. ISBN: 978-83-62563-7. Udział własny 100%.

c) Omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania

Jako osiągnięcie naukowe przedstawiam powiązane ze sobą tematycznie i problemowo prace pt. „Leczenie chorób i pielęgnacja ciała w lecznictwie ludowym w czasie zaborów na ziemiach polskich w ocenach ówczesnych badaczy”.

Zainteresowanie problematyką etnomedyczną autorki niniejszego autoreferatu sięga roku 1982. Od lat zajmuję się również dziejami etnomedycyny, pojmowanej według twórcy tego terminu, Ericha Drobca jako „przedłużenie historii medycyny w przestrzeni i w czasie”.

Cele badań

Godne szczególnego zbadania wydały mi się trzy zagadnienia dotyczące lecznictwa ludowego dawnych ziem polskich: metody leczenia w przeszłości poszczególnych schorzeń, pielęgnacja i higiena ciała oraz ocena podjętych przez lud działań w sferze lecznictwa dokonywana przez badaczy z XIX. i pierwszych dwóch dekad XX w.

Cele badań można sprowadzić do poszukiwania odpowiedzi na pytania:

- Po jakie środki i metody sięgano w lecznictwie ludowym w terapii poszczególnych schorzeń?
- Czy działania te przynosiły pozytywne lub negatywne efekty?
- Jakie leki stosowano i jakie rośliny, zwierzęta (lub substancje) kryły się za nazwami ludowymi?
- Czy w pospólstwie traktowano niektóre środki jako *panacea*?
- Czy w leczeniu wszystkich schorzeń brano pod uwagę działania o charakterze magiczno-sakralnym?
- Jak pojmowano zagadnienia higieniczne oraz dbałość o wygląd zewnętrzny?
- Jakie poglądy na temat lecznictwa ludowego reprezentowali ówcześni badacze kultury ludowej oraz lekarze?

Historia badań nad lecznictwem ludowym ziem polskich pod zaborami i w okresie II Rzeczypospolitej nie została wcześniej dostatecznie opracowana. W *Dziejach folklorystyki polskiej 1864-1918* p. red. Heleny Kapeluś i Juliana Krzyżanowskiego (1982), badaczom lecznictwa ludowego poświęcono bardzo niewiele miejsca, podobnie jak w *Historii etnografii polskiej*, p. red. Małgorzaty

Terleckiej (1972), aczkolwiek udział polskiej inteligencji i wyższych warstw społecznych w badaniach nad sztuką leczenia w najniższych warstwach wydaje się znaczący i zasługujący bezspornie na osobne wyróżnienie. W dobie zaborów nie tylko poświęcano lecznictwu ludowemu monotematyczne artykuły, lecz znajdowało ono swoje miejsce w prawie każdej wydawanej monografii etnograficznej, a ponadto ukazały się w tym okresie dwie osobne publikacje książkowe (Mariana Udzieli, 1891 i Juliana Talko-Hryniewicz, 1894) oraz oparta na danych z okresu zaborów tendencyjna praca Henryka Biegeleisena (1929), budząca przekonanie, że całe lecznictwo ludowe można było utożsamiać z czynnościami o charakterze magiczno-religijnym. Temat historii badań dotyczących lecznictwa ludowego podjęła prof. Danuta Penkala-Gawęcka, jednakże w jej rozważaniach początki tych badań stanowiły wątek nie do końca spenetrowany (*Medycyna ludowa i komplementarna w polskich badaniach etnologicznych* – 1995).

Od połowy XIX stulecia zaczęto intensywnie badać lecznictwo ludowe. Początkowo działania te podjęte zostały prawie wyłącznie przez lekarzy, ale później dołączyli do nich inni przedstawiciele inteligencji. Po II wojnie światowej aż do czasów współczesnych powstawały liczne publikacje poświęcone temu zagadnieniu, lecz najczęściej uwaga etnografów, botaników, czy farmakognostów skierowana była na zastosowane zioła, lub wyniki regionalnych badań terenowych, pomijając nowatorskie spojrzenie na problematykę lecznictwa ludowego profesora Zbigniewa Libery, czy profesor Danuty Penkali-Gawęckiej. Temat grzybów poruszyła profesor Anna Trojanowska. Bardzo wnikliwie przeanalizował ziołolecznictwo ludowe profesor Adam Paluch (1984). Jednak kolejne tomy *Historii leków naturalnych* pod red. prof. Barbary Kuźnickiej dowiodły, że ten obszar wiedzy nie został jeszcze do końca zbadany. Na temat roślin leczniczych napisano bardzo wiele prac, lecz mniej już chętnie sięgano po tematy dotyczące zastosowania minerałów, alkoholu, czy środków odzwierzęcych.

W swojej pracy doktorskiej profesor Jaromir Jeszke udowodnił, iż lecznictwo ludowe Wielkopolski zmieniało się w czasie, co obaliło legendy o jego stałym i zamkniętym charakterze. Nie zabrakło również prób sprowadzania lecznictwa ludowego do mitu (prof. Ludwik Stomma). Pogląd ten stanowił pokłosie jeszcze przedwojennych przekonań profesora Kazimierza Moszyńskiego, który określał

medycynę ludową mianem „lamusa”, nie widząc prawie niczego w lecznictwie ludowym, co byłoby wartościowe.

Jak dotąd nie próbowano dokonać oglądu lecznictwa ludowego całych dawnych ziem polskich z nieco innej perspektywy – leczenia różnymi metodami poszczególnych chorób. Ponadto nie ukazano zachowań związanych z dbałością o ciało oraz swoiście pojmowaną higienę. Ten kierunek badań wydał mi się niezwykle interesujący.

Materiały źródłowe:

Poza wspomnianymi wcześniej monografiami o charakterze etnomedycznym, w pracach lekarzy i badaczy kultury ludowej (np. Michała Zieleniewskiego, Izydora Kopernickiego, Ignacego Fijałkowskiego, Floriana Ceynowy, Józefa Torlińskiego, Ryszarda Berwińskiego, Oskara Kolberga, Michała Federowskiego, Zygmunta Glogera, Adolfa Pleszczyńskiego, Jana Świętka, Czesława Pietkiewicza, Józefa Łęgowskiego, Stanisława Polaczka, czy Zygmunta Wasilewskiego) znalazły się rozdziały lub informacje dotyczące lecznictwa ludowego. Materiał źródłowy stanowiły także artykuły, które ukazywały się na łamach czasopism naukowych i popularno-naukowych wychodzących w XIX. w. i na początku XX stulecia w czasopismach takich, jak: „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny i Historii Nauk Przyrodniczych”, „Wisła”, „Lud”, „Ziemia”, „Rocznik Podolski”, „Kwartalnik Litewski”, „Szkółka Niedzielną”, „Zagroda”, „Orli lot”, „Tygodnik Ilustrowany” oraz pochodzące z dzienników (np. „Gazety Lwowskiej”). Ponadto poszukiwałam informacji dotyczących ludowych metod terapii chorób w różnego rodzaju poradnikach oraz w pracach pisanych „dla ludu”, najczęściej moralizatorskich (np. Karola Bołozza Antoniewicza, Franciszka Salezego Dmochowskiego, Walerego Wielogłowskiego). Kolejną kategorię źródeł stanowiły artykuły pochodzące z prasy medycznej i prace dotyczące obszaru filozofii medycyny (np. Władysława Biegańskiego oraz Edmunda Biernackiego). Nietypowe źródło wiedzy o stosunku ludności wiejskiej do spraw higieny stanowiły pieśni ludowe.

W badaniach posługiwałam się metodą integralną Kazimierza Dobrowolskiego.

Osiągnięte wyniki

W pracach podjęłam próbę odmiennego podejścia do lecznictwa ludowego - opisując leczenie poszczególnych chorób oraz użycie powszechnie stosowanych środków, zarówno roślinnych, jak i innych (np. alkoholu, miodu, owadów, pajęczaków, koproterapeutyków, leków mineralnych i minerałopochodnych). Miód i alkohol można było uznać za ludowe panacea. Kłopoty związane z właściwą identyfikacją sprawiały niektóre nazwy ludowe roślin (np. *dola*, *chmurnik*) lub owadów. Inne spojrzenie na medycynę ludową, z punktu widzenia chorób a nie używanych roślin, jak mi się wydaje, pozwoliło odkryć niedostrzegany wcześniej aspekt lecznictwa ludowego - głęboką racjonalność w przypadkach wielu przedsięwzięć. Jako przykład tego typu zachowań może posłużyć leczenie świerzbu, które niegdyś uważane były za irracjonalne (np. wkładanie chorych do pieca, kąpiele w lodowatej wodzie).

Okazało się, że do magii i działań związanych z religią sięgano najczęściej w sytuacji całkowitej bezradności terapeutycznej, bądź zabiegami z tej sfery „wzmacniano” stosowaną terapię, o czym nie pisali badacze XIX-wieczni i doby II Rzeczypospolitej. Chłopom przypisywano za to jakąś szczególną podatność na sugestię. Tymczasem zabiegi magiczno-religijne pełniły dawniej rolę swoistych trunkwilizatorów w najuboższych kręgach społecznych. Dokonanie określonego rytuału skutkowało niejednokrotnie uzdrowieniem. Dzisiaj jest to kwestia znana, niemniej dostrzegłam, że działania o charakterze magiczno-religijnym nie występowały przy wszystkich schorzeniach - w niektórych je zupełnie pomijano, albo uciekano się do nich bardzo rzadko. Zabiegi o charakterze magiczno-religijnym najczęściej podejmowano w przypadkach chorych na epilepsję, w leczeniu: „przestachu” u dzieci (ludowa jednostka chorobowa, nieznana w akademickiej medycynie), schorzeń psychicznych, w tym uzależnienia od alkoholu. Próbowano tak leczyć kołtun, różę, zimnicę, cholereę, żółtaczkę (traktowaną jako odrębna choroba, a nie jako objaw), czy nyktalopię zwaną „kurzą ślepotą”. Również po środki magiczno-religijne sięgano przy porodach, zwłaszcza „trudnych” bądź w sytuacjach gdy uważano, że powodem zachorowania było rzucenie uroku. Wybór sposobu terapii był ściśle powiązany z ludową etiologią chorób i ich symptomami. Na przykład w leczeniu „ślinogorza”, jak nazywano szkorbut, w terapii niektórych objawów chorób (kataru, kaszlu, bólu głowy, gardła, gorączce i bieguncie) tylko marginalnie z nich korzystano.

W lecznictwie ludowym postrzegano chorego w odmienny sposób niż w medycynie akademickiej. W terapii chorób somatycznych istotną rolę odgrywał aspekt mentalny. Wpływając na sferę *psyche* chorego, terapeuci ludowi bardzo często osiągnęli dobre wyniki leczenia. Obecnie nazwalibyśmy takie działania wywoływaniem efektu placebo. Dzisiaj postuluje się w poszczególnych dyscyplinach medycyny holistyczne podejście do cierpiącego człowieka, aczkolwiek najczęściej lekarze nie traktują pacjenta jako całości psychofizycznej i swoją uwagę kierują jedynie na patologicznie zmieniony fragment jego organizmu. Pomimo, że od dawna wiadomo, jak istotny jest wpływ psychiki na choroby organizmu (termin „psychosomatyczny” wprowadził w 1818 roku Johann Heinroth, a Franz Alexander zapoczątkował badania nad chorobami psychosomatycznymi w 1934 r.) – dotąd przedstawiciele zawodów medycznych (poza psychiatrami) zazwyczaj lekceważą psychikę pacjenta.

Jak można przypuszczać, przedstawione przeze mnie prace również wypełniły w pewnym stopniu istniejącą lukę w wiedzy z historii polskiej folklorystyki (dotyczącą historii badań nad lecznictwem ludowym i oceny wkładu lekarzy w rozwój etnomedycyny i etnografii). Ogląd lecznictwa ludowego zmieniał się na przestrzeni badanego okresu. Początkowo badacze upatrywali w lecznictwie ludowym nowych źródeł leków (apele Tadeusza Czackiego, Uniwersytetu Wileńskiego), potem (od połowy wieku XIX) zaczęto zwalczać „przesady i zabobony”, nie wnikając głębiej w ich istotę (np. Kazimierz Wroczyński piętnował ziołolecznictwo, podobnie Michał Zieleniewski, który również opisywał szkodliwość stosowania alkoholu w leczeniu ran, a Teodor Teofil Matecki potępiał stosowanie atramentu w terapii pleśniawek). Tymczasem chłopska empiria wyprzedziła antyseptykę Josepha Listera i badania nad właściwościami barwników Paula Ehrlicha. Zanim w psychiatrii zastosowano terapię awersyjną w leczeniu choroby alkoholowej, ludność ziem polskich wykorzystywała środki nekropochodne (w mniemaniach ludowych – najsilniej działające, budzące ogromny lęk) w uwalnianiu pijaków od ich nałogu. W końcu XIX stulecia, na skutek rozpowszechnienia idei nowej wiedeńskiej szkoły klinicznej (sceptycyzm i nihilizm terapeutyczny) wzrosło zainteresowanie badaczy lecznictwem ludowym. W ich pracach jednak dominowały opisy używanych przez społeczeństwo środków, rzadko próbowano wyniki badań interpretować. Jedynie w sytuacjach, gdy badacze kultury ludowej byli poruszeni niektórymi zastosowanymi metodami terapii, czy zachowaniami znachorów i gdy do głosu dopuszczano emocje,

zdoływano się na osobisty komentarz. Incydentalnie dostrzegano skuteczność niektórych ludowych sposobów terapii.

Oparte na wielowiekowych doświadczeniach ludowe, utrwalone paradygmaty leczenia, inna etiologia chorób, zupełnie nie przewidywały miejsca na przełom bakteriologiczny, jaki zaistniał w medycynie drugiej połowy XIX stulecia. Dbłość o czystość była w środowisku wiejskim i małomiasteczkowego spóółstwa najczęściej inaczej pojmwana niż np. w świecie ówczesnej inteligencji.

Ludowe kosmetyki, pielęgnowanie urody oraz kwestie higieny osobistej opisane przeze mnie w monografii *Dziewki czarowne* nie były dotychczas przedmiotem głębszego zainteresowania etnografów, czy historyków poza osobą profesora Kazimierza Moszyńskiego, który poświęcił tej problematyce nieco miejsca w *Kulturze ludowej Słowian*. Wszyscy piszący o tzw. „ludzie” ubolewali, że nie są przestrzegane zasady higieny, jednak okazało się, że chłopci mieli własne normy „higieniczne”, chociaż niezgodne ze standardami medycznymi obowiązującymi w końcu XIX stulecia. Z emicznego punktu widzenia były one jak najbardziej zasadne. W domu można było pluć, jednak nie wolno było spać na używanej przez służącą słomie, a zanieczyszczanie rzeki śliną i odchodami uważano za rażące naruszenie norm. Okazało się, że wypracowano własne kodeksy eleganckiego zachowania – np. zanim coś lub kogoś pochwalono, należało spojrzeć najpierw na swoje paznokcie aby nie doszło do mimowolnego rzucenia uroku. Do pielęgnacji ciała i leczenia drobnych zmian skórnych używano ponad 130 gatunków roślin, ocet, naftę, alkohol, minerały i środki minerałopochodne oraz odzwierzęce.

Ewentualne wykorzystanie praktyczne wyników badań jest trudne do oceny. Być może w przyszłości niektóre ze wskazanych ludowych środków leczniczych zostaną dokładnie przebadane przez farmakologów bądź biochemików. Wymienionymi w *Dziewkach czarownych* roślinami być może mógłby zainteresować się przemysł kosmetyczny.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo - badawczych:

Podczas swojej pracy zawodowej podejmowałam również inne działania naukowe, które można by było podzielić na następujące nurty:

- **Antropologia**

Od młodości zainteresowana byłam etnografią i antropologią. Początkowo studiowałam etnografię na Uniwersytecie Warszawskim, ale już na pierwszym roku z powodu sytuacji rodzinnej musiałam wyjechać do Peru. Usiłowałam kontynuować studia (z antropologii kulturowej) na Uniwersytecie San Marcos w Limie, ale z powodu ciągłych strajków nie było to możliwe (ukończyłam jedynie przy Muzeum Uniwersytetu San Marcos studium wczesnej historii Peru), ale po egzaminie przyjęto mnie na studia specjalistyczne do Pontificia Universidad Católica del Perú, drugiego najstarszego uniwersytetu Ameryki Łacińskiej. Studia antropologiczne pod kierunkiem profesorów takich, jak Teofilo Jose Altamirano Rua, Fernando Fuenzalida Vollmar i William Isbell pozwoliły jedynie na zapoznanie się z podstawami pracy terenowej. Po nagłym powrocie do Polski okazało się, że pomimo obietnic przedłużenia urlopu dziekańskiego na kolejne lata, zostałam skreślona z listy studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Rozpoczęłam studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie na kierunku historia, ale dawne zainteresowania etnologią i antropologią pozostały. Jeszcze w czasach studenckich, wraz z przyjaciółmi studiującymi medycynę – Mirosławem Parafiniukiem i Januszem Wdowiakiem rozpoczęliśmy na zaproszenie Muzeum Archeologicznego w Poznaniu badania patologiczne szczątków kostnych znalezionych na średniowiecznych cmentarzyskach w Łądzie, co zaowocowało obszernym rozdziałem w monografii wydanej przez Muzeum Archeologiczne. Następnie wraz z Mirosławem Parafiniukiem zajęliśmy się odtwarzaniem wyglądu zewnętrznego Lędzian, identyfikacją ocalałych szczątków książąt szczecińskich, którzy po wywleczeniu z krypty zamkowej w 1945 r. były przechowywane w piwnicach pracowni konserwacji zabytków (PPKZ). Dzięki zmianom patologicznym udało się nam zidentyfikować jedynie szczątki Bogusława XIV – ostatniego władcy Pomorza i zabezpieczyć niektóre zabytki kultury materialnej – obecnie są one eksponowane przez Muzeum Narodowe w Szczecinie na wystawie poświęconej książętom. Wówczas nie było jeszcze możliwe wykonanie badań DNA, a materiał kostny był przemieszany. Okazjonalnie uczestniczyłam w badaniach anatomopatologicznych szczątków z krypt kościelnych, jak również w ekshumacji

domniemanych szczątków Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem. We wszystkich tych badaniach pełniłam drugorzędną rolę, bowiem największy wkład do nich włożył obecny profesor dr hab. med. Mirosław Parafiniuk, specjalista medycyny sądowej i anatomopatolog, kierownik Zakładu Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego.

- **Etnomedycyna**

We wskazaniu osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. zostały pominięte publikacje, w których brali udział również inni autorzy, albo niektóre artykuły czy rozdziały, których byłam jedyną autorką. Prac związanych z lecznictwem ludowym powstało znacznie więcej niż te, które poprzednio zostały wykazane. W roku 1987 wraz z Januszem Wdowiakiem opublikowaliśmy książkę *Zabić czarną kurę, Czarownicy, znachorzy, lekarze*. Książka została wydana przez KAW. Wystąpiliśmy pod pseudonimami: Barbara Lipińska, Janusz Hoga. Pomimo jej popularno-naukowego charakteru, cytowana była w pracach naukowych profesorów Danuty Tylkowej i Włodzimierza Piątkowskiego.

We współpracy z doktorem Pawłem Wysokińskim powstały rozdziały w monografiach:

Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann (red.), *Dawna medycyna i weterynaria. Pacjent*, Chełmno 2011: Lilianna Wdowiak, Paweł Wysokiński, *Leczenie żółtaczk w lecznictwie ludowym na ziemiach polskich w wieku XIX-tym i w pierwszej połowie XX wieku*; Paweł Wysokiński, Lilianna Wdowiak, *Pasożyty przewodu pokarmowego w lecznictwie ludowym na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX stulecia*, Paweł Wysokiński, Lilianna Wdowiak, *Problem „żaby” w opiece nad noworodkiem i niemowlęciem na ziemiach polskich w wieku XIX-tym i w pierwszej połowie XX wieku*, Lilianna Wdowiak, Paweł Wysokiński, *Postrzeżenie niektórych ektopasożytów przez ludność wiejską i walka z nimi na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*. Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann (red.), *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a człowiek*, Chełmno 2014 – Lilianna Wdowiak, Paweł Wysokiński, *Piorunowe strzałki, grzmoty i gromy w medycynie ludowej na ziemiach polskich w okresie zaborów*. Przygotowaliśmy również artykuł do

„Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”: Lilianna Wdowiak, Paweł Wysokiński, *Owady jako remedia w polskim lecznictwie ludowym w dobie zaborów* (2018).

W pracy *Problemy diagnostyki i terapii w ujęciu nauk przyrodniczych i społecznych*, Bożena Płonka-Syroka (red.), w cyklu „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu”, t. 6, Wrocław 2012 zamieszczono dwa rozdziały: Lilianna Wdowiak, Monika Badura, *Choroby układu moczowego w lecznictwie ludowym na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, Lilianna Wdowiak, Lidia Bromboszcz, Jaromira Szramowiat, *Ziołolecznictwo w etnochirurgii na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*.

Przy współpracy profesor dr hab. med. Stanisławy Bieleckiej-Grzeli (dermatologa) powstały dwa rozdziały w monografiach: Lilianna Wdowiak, Małgorzata Hebel, Stanisława Bielecka-Grzela, *Aromaterapia – metoda leczenia, czy droga do projekcji astralnej?* i Lilianna Wdowiak, Stanisława Bielecka-Grzela: *Leki roślinne i inne remedia w leczeniu bolaków, skuł i gruc na ziemiach polskich w okresie zaborów*. Współpracując z mgr Joanną Kaczmarek, która jest psychologiem i pedagogiem napisałyśmy rozdział do monografii: *Psychological aspect in treating skin diseases in Polish ethnomedicine* (2009).

Ponadto tematyka etnomedyczna pojawiła się w moich artykułach: *Miejsce etnomedycyny w antropologii i medycynie*, („Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 2003), *Początki etnopediatrii na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*, („Standardy Medyczne”, 2006), czy w obszernej pracy wydrukowanej na łamach „Medycyny Ogólnej i Nauk o Zdrowiu” (2012) *Etnopielęgniarstwo a pielęgniarstwo transkulturowe, czyli „odwracanie kota ogonem” (na podstawie doświadczeń własnych)*, którą poświęciłam dobrym obyczajom, które powinny obowiązywać w nauce. Ukazały się także rozdziały mojego autorstwa w monografiach (*Stosowanie pajęczaków w lecznictwie ludowym na dawnych ziemiach polskich w czasie zaborów*, *Dym jako jeden ze środków oczyszczających w praktykach leczniczych ludności wiejskiej na ziemiach polskich doby zaborów*, *Rośliny w leczeniu puchliny wodnej w lecznictwie ludowym dawnych ziem polskich pod zaborami*, *Ślinogórz w lecznictwie ludowym na dawnych ziemiach polskich pod zaborami*).

Oczekuję na druk rozdziały do trzech monografii: *Urynoterapia w lecznictwie ludowym dawnych ziem polskich w dobie zaborów i w II Rzeczypospolitej*, *Ludowe*

sposoby przerywania ciąży na ziemiach polskich w dobie zaborów oraz Rośliny trujące używane w lecznictwie ludowym ziem polskich w czasach zaborów i II Rzeczypospolitej.

Obecnie opracowuję monografię pt. *Wykorzystanie ptaków w lecznictwie ludowym na dawnych ziemiach polskich w czasach zaborów i II Rzeczypospolitej* oraz artykuł poświęcony ludowym sposobom terapii chorób umysłowych na dawnych ziemiach polskich.

W powyżej przedstawionych pracach przede wszystkim zwróciłam uwagę na uwarunkowania kulturowe używania określonych remediów, znaczenie magii w lecznictwie ludowym oraz na rolę efektu placebo w leczeniu schorzeń.

- **Afrykanistyka**

Afrykańskimi sposobami leczenia zainteresowałam się już w czasach młodości, mieszkając w Afryce Północnej początkowo przez ponad rok, później przez 3-4 miesiące w roku, przez kolejne 4 lata, co pozwoliło na powierzchowne poznanie kultury islamu. Zainteresowania te zaowocowały zgromadzeniem piśmiennictwa, zabytków kultury materialnej. Niewielka, czteroarkuszowa książka *Medycyna Czarnej Afryki* (pozytywne recenzje napisali profesorowie Andrzej Zajączkowski i Tadeusz Marcinkowski) nie miała do wydawnictw szczęścia – najpierw upadła Krajowa Agencja Wydawnicza w Szczecinie, a później cztery lata książka oczekiwała na druk w Instytucie Związków Zawodowych w Warszawie. W końcu, po 7 latach oczekiwania, zdecydowałam się książki nie wydawać (1999).

W roku 2006 z badań w Nubii powrócił dr hab. n. med. Mirosław Parafiniuk, który uczestniczył w pracach prowadzonych przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku w rejonie IV katarakty Nilu. Na moją prośbę przywiózł próbki ziół używanych w lecznictwie ludowym w północnym Sudanie, niestety tylko częściowo zidentyfikowanych. Gdy powiodła się przeprowadzona przez nas identyfikacja, ogłosiliśmy wstępne wyniki na XIII Ogólnopolskiej Konferencji Nubiologicznej (Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, *Etnomedycyna nubijska a tradycje lecznicze Afryki*, Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, Monika Badura, *Ziołolecznictwo Północnego Sudanu (badania sondażowe)*). Zostałam zaproszona przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku do udziału w badaniach w ramach projektu „The Fourth Cataract Archaeological Salvage Project 1996-2009”. Niestety w roku 2007, na skutek choroby i śmierci męża nie mogłam pojechać do Sudanu, ale wyjazd nastąpił w

kolejnym roku badań, 2008. Oprócz udziału w pracach wykopaliskowych, pozyskałam próbki roślin z Pustyni Nubijskiej, materiał zdjęciowy oraz zebraliśmy z prof. Mirosławem Parafiniukiem wywiady na temat stosowanych metod i środków leczniczych, głównie wśród plemion Manasir i Shaigiya. Pomagałam również w przyjmowaniu pacjentów zgłaszających się po pomoc lekarską i pobieraniu próbek do badań genetycznych. Nieocenioną pomoc uzyskaliśmy wówczas od mgr Elżbiety Kołosowskiej z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, dr hab. Moniki Badury, archeobotanika, profesora Uniwersytetu Gdańskiego, a przede wszystkim od doktora hab. Mahmouda El-Tayeba z Uniwersytetu Warszawskiego, który nie tylko służył pomocą jako tłumacz, ale pomógł przemoc nieufność wobec nas początkowo wrogo nastawionych plemion. Wyniki badań ogłosiliśmy na kolejnych Konferencjach Nubiologicznych, które odbywały się w Gdańsku i w Gniewie. Na XV Ogólnopolskiej Konferencji Nubiologicznej, wygłoszono trzy prace [Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, Mahmud El-Tayeb, *Środki stosowane w leczeniu domowym plemienia Manasir*; Mirosław Parafiniuk, Jarosław Piątek, Andrzej Ossowski, Grażyna Zielińska, Lilianna Wdowiak, Aleksandra Pudło, *Badania polimorfizmu DNA okolic Hosh el Dzuruf (doniesienie wstępne)*; Mirosław Parafiniuk, Lilianna Wdowiak, Mahmud El-Tayeb, Aleksandra Pudło, *Przypadki schorzeń ludności Hosh el Dzuruf (dane z działalności przychodni ekspedycji)*] oraz na International Conference The Fourth Cataract Archaeological Salvage Project 1996-2009 wygłoszono pracę o stosowania kauteryzacji wśród plemion zamieszkałych na Pustyni Nubijskiej (Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, *Treating illness with hot iron rods in the folk medicine of the Fourth Cataract region*). Niejako przy okazji została wyjaśniona sprawa „tajemniczych” narzędzi znajdujących w grobach kermańskich i napatańskich przez archeologów amerykańskich, których nie potrafiono wcześniej zidentyfikować. Okazały się żegadłami (kauterionami), a groby przypuszczalnie należały do kowali.

W roku 2009 wzięłam udział w „Bayuda Project” - kolejnych badaniach powierzonych Muzeum Archeologicznemu w Gdańsku przez sudański Service of Antiquity, prowadzonych na pustyni Bayuda. Kierowałam pracami na 2. obiektach z okresu kermańskiego i napatańskiego, jak również brałam czynny udział w tzw. survey’ach – poszukiwaniu stanowisk archeologicznych w rejonie Wadi Abu Dom, co pozwoliło na poznanie ogromnego rejonu pustyni i koczujących tam plemion. Opracowaniem pozyskanych materiałów archeologicznych zajęli się jednak wyłącznie

archeolodzy. Nadal zbierałam informacje o metodach leczniczych stosowanych na terenie Bayudy – np. wśród plemienia Hassania, przygotowałam dokumentację fotograficzną, zbierałam związane z lecznictwem zabytki kultury materialnej. Wyniki tych badań zostały ogłoszone w „African Reports” (2010) [Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, Mahmoud El-Tayeb, *Remedies used in home treatment by the Manasir tribe*; Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, Monika Badura, *The flora of the Bayuda desert. Gdańsk Archeological Museum Expedition (GAME)*; Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, *Treating illness with hot iron rods in the folk medicine of the Fourth Cataract region*]. Badania te dowiodły, że flora Bayudy zmieniała się w ciągu ostatniego stulecia – zostały introdukowane w wadi nowe rośliny (palma daktylowa, tamaryszek, natomiast niektóre gatunki traw spotykane dawniej, dzisiaj rzadko występują). Okazało się, że do medycyny ludowej szybko wprowadzano środki wcześniej nie używane – np. gaz butan do oziębiania ran zadanych przez węże. Badania nad kauteryzacją doprowadziły do konkluzji, że w plemionach koczowniczych ta metoda była używana do leczenia każdego rodzaju bólu (np. narządów wewnętrznych), natomiast wśród plemion zajmujących się rolnictwem – tj. Shaigiya i Manasir leczono tym sposobem najczęściej jedynie bóle kostno-stawowe i bóle głowy.

W roku 2010 podjęłam badania nad ludowymi sposobami leczenia ukąszeń węży w Afryce, korzystając z baz internetowych i doświadczeń terenowych. Dotychczas zostało zebranych 800 receptur. Badania te obaliły mity wprowadzone jeszcze przez pioniera badań etnomedycznych, niemieckiego historyka Erwina Ackerknechta (1880-1960) oraz historyka medycyny Henry’ego Sigerista (1891-1957), że ludność Afryki jest na ukąszenia węży w jakiś szczególny sposób uodporniona. Okazało się także, że w Afryce Północnej istnieją osoby, które trudnią się zaklinaniem węży i znają one sposoby złagodzenia skutków ukąszeń przez węże niektórych gatunków. Na XVII. Ogólnopolskiej Naukowo-Edukacyjnej Konferencji Nubiologicznej został wygłoszony referat *Ludowe sposoby leczenia ukąszeń przez węże w Sudanie* (Lilianna Wdowiak, Monika Badura, Andrzej Ossowski, Jarosław Piątek).

Na III. Kongresie Afrykanistów Polskich (2012) zaprezentowano wyniki badań nad chorobami oftalmologicznymi oraz ukazano stosunek ludności Sudanu Północnego do osiągnięć współczesnej medycyny (Lilianna Wdowiak, Mirosław

Parafiniuk, *Tradycyjne sposoby leczenia chorób oczu w Afryce Północnej*, Mirosław Parafiniuk, Lilianna Wdowiak, *Z działalności przychodni terenowej w rejonie IV katarakty Nilu*). Miejscowa ludność prezentowała bardzo pozytywne nastawienie do europejskich metod terapii. Prowadzenie właściwej oświaty zdrowotnej i zmiana pozytywnego nastawienia ludności do much, w dużej mierze ograniczyłyby tak licznie występujące w Afryce przypadki ślepoty. Na XX Ogólnopolskiej Naukowo-Edukacyjnej Konferencji Nubiologicznej przedstawione zostały psychologiczne sposoby ochrony przed chorobami (Lilianna Wdowiak, *Amulety Północnego Sudanu*), w roku 2014 wystąpienie dotyczyło psychologicznych aspektów stosowania medycyny koranicznej (Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, *Medycyna koraniczna na północy Sudanu*).

Badania nad afrykańską medycyną zostały opublikowane w trzech rozdziałach monografii (Lilianna Wdowiak, *Afrykańskie leczenie ludowe: przymus czy własny wybór?*, [w:] Bożena Płonka-Syroka (red.), *Bogactwo i bieda. Krytyczno-porównawcza analiza dyskursów*, Wrocław 2014, Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, *Tradycyjne sposoby leczenia chorób oczu w Afryce Północnej*, [w:] Jacek Łapott, Marta Tabota (red.), *Ex Africa semper aliquid novi*, t. 2, Muzeum Miejskie, Żory 2014; Lilianna Wdowiak, Mirosław Parafiniuk, *Refleksje o leczeniu tradycyjnym północnego Sudanu*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Łukasz Braun (red.), *Kultura medyczna islamu*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015. Opublikowano również w czasopiśmie „Afryka” artykuł o leczeniu przypieczkami ludzi i bydła w Afryce. W roku 2013 został złożony w Muzeum Narodowym w Szczecinie maszynopis książki *Szkice z dziejów medycyny afrykańskiej*. Monografię wydano w 2015 r. W książce, oprócz przedstawienia doniesień historycznych oraz dawnych i współczesnych afrykańskich uwarunkowań leczenia ludowego, starałam się również o przybliżenie zbiorów Muzeum Narodowego dotyczących afrykańskiej medycyny. Ponadto ukazał się artykuł *Leczenie ludowe – nubijskie impresje*, mający charakter popularno-naukowy. W trakcie recenzowania jest artykuł dotyczący diety w Dar al-Manasir. Obecnie przygotowuję kolejne dwie prace – *Ludowe metody leczenia ukąszeń przez węże w Afryce* oraz *Amulety stosowane na terenie Nubii i Bayudy*.

- **Muzealnictwo**

Jeszcze przed obroną pracy magisterskiej rozpoczęłam pracę w Muzeum Narodowym w Szczecinie, trafiając do Działu Oświatowo-Naukowego. W ciągu trzech

lat wraz z Mariuszem Mitelskim, jako współkomisarzem przygotowałam tylko jedną wystawę opartą o zbiory muzealne - *Wątek erotyczny w sztuce* (1982), prezentowaną w salach Muzeum Narodowego oraz byłam ze strony Muzeum współkomisarzem wystawy *Broń japońska w zbiorach polskich* przygotowanej przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Wystawa *Wątek erotyczny w sztuce*, z tego co się orientuję, była pierwszą, pionierską w Polsce wystawą malarstwa, rysunku, grafiki i rzeźby poświęconą tematyce erotycznej. Byłam jej pomysłodawcą, lecz ówczesny dyrektor Muzeum Narodowego, prof. Władysław Filipowiak uznał, że współkomisarzem powinien być historyk sztuki i został nim Mariusz Mitelski. Wystawa na tym bardzo zyskała, bowiem została uzupełniona eksponatami pochodzącymi z Działu Sztuki Dawnej, m. in. rysunkami braci Tiepolo i odlewami antycznych rzeźb. Z powodu braku formalnego wykształcenia antropologicznego, nie pozwolono mi na prowadzenie badań anatomopatologicznych szczątków ludzkich wydobytych podczas prac wykopaliskowych w Cedyni i na Wolinie, a brak formalnego wykształcenia z historii sztuki uniemożliwił mi pracę nad opracowywaniem plakatów, jedynych zbiorów posiadanych przez Dział Oświatowo - Naukowy. Praca w Muzeum Narodowym nie przyniosła większych naukowych efektów, pozwoliła mi jednak na zapoznanie się z procedurami prowadzenia dokumentacji muzealnej oraz zbiorami afrykańskimi.

W roku 1988, gdy zaczęłam pracować w Zakładzie Historii Medycyny i Etyki Lekarskiej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, profesor Tadeusz Brzeziński powierzył mi powtórne zorganizowanie Muzeum Historii Medycyny przy Pomorskiej Akademii Medycznej. W ciągu pięciu lat pracy zostało zebrane, skatalogowane, sfotografowane i opracowane ponad tysiąc sto eksponatów, lecz w pracy nad katalogowaniem również pomagali zatrudnieni w Zakładzie lekarze (dr med. Stanisław Kulawiak, dr med. Mariola Gaca, dr med. Jolanta Rabus), o ile mogli poświęcić temu zajęciu swój czas wolny (wszyscy robili wówczas specjalizacje). Byłam komisarzem „Wystawy nabytków Muzeum Historii Medycyny” (1989).

Dzięki kontaktom naukowym prof. Tadeusza Brzezińskiego, jak również własnym koneksjom, udało się pozyskać w darze eksponaty pochodzące od osób prywatnych. Pierwszy, symboliczny eksponat do nowych zbiorów (nepalską figurkę przedstawiającą siły *yang-in*) ofiarował w darze ze swoich prywatnych zbiorów nieżyjący już profesor Tadeusz Polak, wówczas Dyrektor Generalny Polskich

Pracowni Konserwacji Zabytków, prezes Fundacji Kultury Polskiej, podsekretarz w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Fundacja otoczyła Muzeum opieką. Wyjątkowo cenny zestaw unikatowych mikroskopów przekazał psychiatra, dr med. Marek Drechsler, a pochodziły one jeszcze ze zbiorów jego ojca, Tadeusza Drechslera, specjalisty analityki lekarskiej. Niektóre z nich datowano na XVIII wiek. Muzeum powierzył swoje liczne eksponaty dotyczące polskiej ftyzjatrii profesor Zbigniew Garnuszewski. Ponieważ nie można było zatrudnić do prac konserwatorskich odpowiednich specjalistów, przy nieoficjalnej współpracy z zaprzyjaźnionymi konserwatorami z Muzeum Narodowego i Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków, dzięki ich porodom, udało się zabytkom przywrócić dawny wygląd a niektórym sprawność. Przejęłam również ogromne zbiory instrumentów i urządzeń medycznych z Białegostoku, liczące blisko 800 zabytków, jak również zebrałam liczne eksponaty dotyczące historii farmacji. Z pomocą przyszedł Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Szczecinie, który wyasygnował pieniądze na zakup gablot. Wszystkie te zabytki stworzyły niepowtarzalną kolekcję.

Obecnie współpracuję z Muzeum Farmacji we Wrocławiu, gdzie zdeponowałam swoje zbiory dotyczące leczenia sudańskiego i są one wystawiane oraz z Muzeum Narodowym w Szczecinie. Tam również zdeponowałam zabytki ze swoich zbiorów, pochodzące z kultury Chimu z Peru. W planach jest przekazanie do Muzeum Farmacji we Wrocławiu dużego zbioru minerałów, szkieł i ceramiki oraz apteczek domowych z przełomu XIX i XX wieku, jeśli w Szczecinie nie uda się uruchomić Muzeum Farmacji.

- **Historia medycyny i nauk o zdrowiu**

Na skutek zaleceń profesora Tadeusza Brzezińskiego, kierownika Zakładu Historii Medycyny i Etyki Lekarskiej Pomorskiej Akademii Medycznej, zajęłam się badaniem doktoratów lekarskich i nadawaniem stopnia doktora medycyny (XIX i XX w.).

W późniejszych latach, gdy już nie pracowałam w Zakładzie Historii Medycyny i Etyki Lekarskiej, po napisaniu recenzji pracy dotyczącej antypsychiatrii, na prośbę pracowników Instytutu Psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zainteresowałam się kwestią ruchu antypsychiatrycznego, pisząc rozdział do monografii (Lilianna Wdowiak, *Antypsychiatria, czyli «młot na czarownice»*, [w:] Konrad Janowski, Jacek Gierus (red.), *Człowiek chory - aspekty biopsychospołeczne*, Lublin 2009), a później kontynuowałam wątek psychiatryczny w rozdziałach do

kolejnych monografii (Lilianna Wdowiak, *Zagadnienia psychiatryczne w świetle niektórych poradników medycznych na ziemiach polskich pod zaborami*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Mateusz Dąsał, Wiesław Wójcik (red.), *Doradztwo – poradnictwo - wsparcie*; Lilianna Wdowiak, *Od Raspaila do parazytofobii*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Andrzej Syroka, Katarzyna Sudoł (red.), *Lek roślinny*, t. III.). W pracach tych wykazałam, jak ważną rolę odgrywało i odgrywa właściwe poradnictwo psychiatryczne, jak również starałam się ukazać komercyjne mechanizmy wzbudzania parazytofobii w polskim społeczeństwie.

Powierzenie prowadzenia zajęć z estetyki, historii kosmetologii oraz etnokosmetologii stało się powodem zainteresowania historią kosmetyków. Powstała pod moją redakcją książka *Zarys historii ozdabiania ciała*, licząca 14 rozdziałów. W 12 rozdziałach jestem pierwszym lub jedynym autorem, natomiast współczesne sposoby ozdabiania ciała oraz aspekty psychologiczne zostały opracowane przez psychologów i etnografa w dwóch ostatnich rozdziałach książki. Praca ma charakter wielośrodkowy, bowiem współautorami są osoby z Gdańska, Wrocławia i Szczecina. Współautorzy *Zarysu* reprezentują różne profesje (lekarze medycyny, lekarz stomatolog, archeolog, antropolog, farmaceuta, botanik, psycholog, etnograf). Książkę wydało Wydawnictwo Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego (2018). Historii kosmetyków dotyczy również rozdział w monografii *Czystość i brud* (pod red. Walentyny Korpalskiej i Wojciecha Ślusarczyka) pt. *Kosmetyki w średniowiecznej Europie* (2014). Kolejnym opracowanym przeze mnie zagadnieniem stały się *Piękzydła w polskich renesansowych zielnikach* (2017).

- **Inne prace**

Poza wyżej wspomnianymi zainteresowaniami okazjonalnie zajmowałam się pisaniem prac poświęconych innej tematyce – np. byłam współautorką artykułów dotyczących psychofizjologii widzenia, co było związane z dodatkową pracą na Wydziałach Grafiki i Architektury Wnętrz Wyższej Szkoły Sztuki Użytkowej w Szczecinie oraz rocznym prowadzeniem wykładów na kierunku wzornictwo Wydziału Budownictwa i Architektury w Zachodniopomorskim Uniwersytecie

Technologicznym. Zebrany materiał (blisko 100 rysunków dzieci) do końca nie został opracowany. Przed laty zajmowałam się również takimi tematami, jak uczenie modułowe, higiena, pracą w zespołach terapeutycznych.

Kwestią dobrych obyczajów w nauce zainteresowałam się dotąd dwukrotnie. Pisałam w artykule o plagiatach i rażących błędach rzeczowych popełnianych w środowisku pielęgniarskim w podręczniku przygotowanym bez uprzedniego przeprowadzenia jakichkolwiek badań. Napisałam także rozdział *Neokartezjanizm - procesy dehumanizacyjne w uczelniach medycznych*, [W:] Bożena Płonka-Syroka (red.), *Człowiek wobec choroby* (2010), w którym starałam się ukazać mechanizmy i skutki wprowadzania komputeryzacji oraz standardów w nauczaniu studentów na uczelniach medycznych, w leczeniu pacjentów i w nieobiektywnych ocenach nauczycieli. Z moich obserwacji wynikało, że zarówno studentów, pacjentów, jak i nauczycieli traktowano niekiedy równie bezdusznie jak maszyny. Pomimo wprowadzania antymobbingowych procedur, temat ten zasługuje niewątpliwie na kontynuację, bowiem nadal stosuje się tego typu praktyki standaryzacji i kryteria, których spełnienie nie zależy zupełnie od osób ocenianych.

L. Hodorala